

Wprowadzenie

Homo nasciturus czy *homo moriturus*?

Kilkadziesiąt lat temu w kręgu cywilizacji atlantyckiej zapoczątkowany został raczej dość głośny wówczas niż szeroki ruch na rzecz wyzwolenia rodziny, szczególnie zaś kobiet, od biologicznej konieczności rodzicielstwa. Dokładniej zaś mówiąc – na rzecz tak zwanego przerywania ciąży. Eufemizm ten miał chyba na celu przytłumienie wrażliwości sumienia, ukrycie istoty tego czynu, nienazwanie go wprost. Czym jest bowiem tak zwane przerywanie ciąży, wiadomo dobrze. Przy najmniej dzisiaj nikt już nie może mieć wątpliwości, że jest to przerywanie życia, śmierć. Nie chcę tutaj przytaczać przemawiających za tym argumentów, argumentów z dziedziny biologii, medycyny, psychologii, socjologii, prawa, filozofii, teologii wreszcie. Znajdą się one między innymi w tej właśnie książce, która prezentuje kompetentne opinie różnych specjalistów.

Z góry trzeba się zastrzec, że będąc jedną z nielicznych tego rodzaju publikacji w piśmiennictwie polskim, praca niniejsza zawiera zapewne sporo luk i niedopowiedzeń. Mimo to Instytut Jana Pawła II Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego przy współpracy z Instytutem Kultury Chrześcijańskiej w Rzymie zdecydował się na jej wydanie.

Na treść tomu składają się referaty wygłoszone podczas sesji „*Homo nasciturus* – człowiek mający się narodzić”, zorganizowanej przez Instytut Jana Pawła II w dniu 8 grudnia 1984 roku. Wywołały one żywą i długą dyskusję, w której doprecyzowano wiele problemów szczegółowych, a także wskazano nowe, wychodzące poza ramy dotychczasowych rozważań. Ze względów technicznych i organizacyjnych nie jesteśmy jednakże w stanie je opublikować. Zamiast głosów w dyskusji w Aneksie umieszczamy inne materiały, a mianowicie: wygłoszone w Radiu Watykańskim konferencje Janusza Guli i ks. Tadeusza Stycznia pod wspólnym tytułem *W obronie człowieka nie narodzonego*, kilka wypowiedzi Jana Pawła II, łączących się tematycznie z problema-

tyką dziecka poczętego, oraz *Deklarację o przerywaniu ciąży*, ogłoszoną przez Świętą Kongregację do Spraw Wiary w 1974 roku.

Publikacja ta jest ważna dlatego, że daje rzetelne argumenty, rzetelne dane naukowe – według dobrej wiary ludzi tu piszących – ludziom dobrej woli, którzy nie mają do nich dostępu; ludziom zalewanym potopem jednostronnych, a często i fałszywych opinii. Trzeba zresztą pamiętać, że niekiedy nawet argumenty wysuwane przez przeciwników przerywania ciąży tylko z pozoru są trafne. Bardzo często słyszy się na przykład, że przerywanie ciąży jest szkodliwe dla zdrowia matki. Argument ten sam w sobie jest słuszny, jednakże nie można zapominać, że w wielu wypadkach samo macierzyństwo może być groźne dla zdrowia kobiety. Czy wówczas przerwanie ciąży jest usprawiedliwione? Istota rzeczy tkwi przecież w tym, że chodzi o dziecko, o człowieka, a zabicie człowieka jest moralnie niedopuszczalne. Argument „zdrowotny” ma w sobie tyle siły, ile argument przeciwko przebywaniu lekarza wśród chorych, bo może się zarazić...

Człowieka nie wolno zabijać. Takie postawienie sprawy jest zrozumiałe dla każdego bez względu na jego przekonania światopoglądowe. Chodzi tu po prostu o fakty oraz o ludzkie sumienie, a nie o poglądy, odpowiednie przepisy prawne czy zalecenia zdrowotne. Wynika to nie tylko z doktrynalnych założeń Kościoła katolickiego. Takie samo stanowisko zajmuje całe chrześcijaństwo, uznają je również inne religie, a także duża część opinii laickiej.

Konieczne jest więc odwoływanie się do ludzkiego sumienia, do powszechnego wyczucia moralnego, aby przypomnieć, że normy moralne, że dobro i zło nie są i nie mogą być wyznaczone w sposób dowolny, że istnieje stała i niezmienna ich podstawa, którą człowiek musi uznać pod groźbą przeciwstawienia się samemu sobie i niszczenia siebie.

Prasa, i to nie tylko religijna, ujawniła pewne przerażające fakty. Ujawniła nie dla sensacji, ale by wstrząsnąć sumieniami ludzkimi. Otóż w niektórych krajach przemysł kosmetyczny używa jako surowca ciał dzieci pochodzących z dokonanych zabiegów przerywania ciąży. „Surowiec” ten jest przedmiotem handlu, również międzynarodowego. Co więcej, matki są namawiane do przeprowadzenia aborcji możliwie późno, tak ażeby uzyskać jak najwięcej „towaru”. Nie można tego nazwać inaczej niż barbarzyństwem, a nawet ludobójstwem. Człowiek jest chory. Źródłem, a zarazem przejawem jego szaleństwa jest nieludzki utylitaryzm i hedonizm – zwiastuny filozofii śmierci człowieka.

Karol Wojtyła – Jan Paweł II od wielu lat ukazuje niebezpieczeństwo dzielenia człowieka: oddzielania życia seksualnego od miłości,

miłości od małżeństwa i rodziny, rodziny od płodności, a teraz jeszcze płodności od życia, człowieka od jego dobra i praw. Człowiek zatracą stopniowo swoją tożsamość, traci swoją wartość i siłę. Ratunkiem i zbawieniem jest zachowanie całości i pełni.

Jerzy W. Gałkowski